

NAŠA NIWA

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pierasyłkaj i dastawatkaj za chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k.; na 1 mies.—25 k. Za hranicaj na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Abwiestki pryjmajucca na apošnij stranicy pa 20 kap. za linijku małymi literami. Rukapisy i karespadencij prysłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s prauđziwaj familiej i adresam taho, chto jaje prysłaje. Možna także padpisać prozwiščie razam z familiej chto nie zachoće kab była prauđziwaja familija. Adres i familija tolki dla wiadomaj redakcii. Rukapisy autoram nie, wierzajucca nazad.

Hod VII.

2 (15) lutaho (fiewrala).

№ 5.

Usie zahraničnyje (wa ũsich hasudarstwach Zach dnaj Eŭropy i ũ Pańnočnaj Amerycy) pačtowuje kantory pryjmajuc padpisku na „N. N.“ i sami dbajuc ab tym, kab hazeta dachodziła akuratna. Dzieła hetaho radzim našym za hraničnym padpiščykam nie turbawacca s pierasyłkaj hrošy, a plació padpisku za „N. N.“ u siabie na počei.

U Kijewi
UKRAMIE „ČAS“

Teatralna plošča № 48.

Pradajucca usie biefaruskije knižki i „Naša Niwa“ i pryjmajucca padpiska na „Našu Niwu“.

Č čytać jak polskaje cz; Š čytać jak polskaje sz.

Wilnia 19 janwara.

„Što majem—nie chawajem, a stracim—nia znojdzim“—jość hetkaja prykazka i jana wielni sprawiadliwa. Woźmiem, naprykład, zwyčaj wałasnych schodoŭ, dzie zbirajecca ũsia wałasnjaja hramada, ũsie „ludzi“ wołašci; heta niejki astatak stawianskaho „wieča“—„kapy“. Wa ũsiej Eŭropie hetaho nima. Pry ciapierašnich paradkach hety schod časami za haretku i prapiwajeć swaju karys, ale možna jaho i tak pastawić, što jon budzie niepadkupny. Wiedama ũsim, jak zbiarucca wybarnyje ad koźnych dziesiaci dwaroŭ, dyk ich mohuc wałasnyje čytoŭniki padkupić; ale kali zbirajucca ũsie haspadary „domochozajewa“, to ich užo nie padkupiš nijak; usio sprawiedliwa pastanowiac. Časami zbiwajeć muźykoŭ s tolku i z noh i apieka nad imi, katoraja maje siću bolšuju za schod. Tym časam narod u Rasiei—heta jak by wializny machawik, katory krucicca pa swaim zakonom bytu i rozumu i ũsiamu hasudarstwu, dajec swoj chod; jaho prydzieržać ci šybčej pakrućie nie zdajeć nijakije siły, pakul sam narod patrochu nia zmienicca. Inačej mašyna može iŕci sama pa sabie, a machawik sam pa sabie. Naprykład, u wielikaruskich huberniach 50 hadoŭ pracujeć ziemskaje samou praŭleńnie, a u nas hetyje 50 hadoŭ krajowaja ziemskaja sprawa rabitasia sama nasam; tym časam u nas i ziamielnaja i duchoŭnaja kultura stajec wyšej, dy nawat kazionnyje atčoty heta pryznajuc i u sprawie bančkoŭ, i u sprawie hramaty i haspadarki. Značyć, u nas žyćcio išo zusim nia tej darohaj, pa jakoj jaho wiali..

I Duma i ministry ũwieš čas hotas na kažuć, što jany choćuć zrabieć taki paradak, kab hasudarstwa i narod prawilna pracawali, bahacieli, rozumnieli, kab i byli zdawoleny ũsie patreby žyćcia. Piać hod užo adpracawała Trećciaja Duma, ale ũsie nadziei jaje zrabieć reformy tak i astalisia čyścieńkimi, nowieńkimi, i ludzi užo piereniašli swaje čekańnia i žadańnia na budućuju čacwiortuju Dumu. Wiedama, kali ũ jakim majontku treba zawiašci palepšenuju haspadarku, to treba wielmi mnoha ũlažyć u heta rozumu, pracy, praktyki; a kab usiu hasudarstwienuju mašynu pierastroić z nizu da wierchu, dla hetaho patrebna praca celaho pakaleńnia. Dyk i Duma, i ministry, i narod pawinny, skolki chwacie siły, u takt piererychtowywać hetu najwialikšuju mašynu. Čamuž heta nia robicca?

Minister unutrenych spraŭ, Swiato-połk-Mirski, u swaim čacie praslawiŭsia tym, što zahawaryŭ ab „dawieriji“

hramadzianstwa k ministerstwu. U časi Pieršaj Dumy nawat išla hutarka ab tym, kab ministrou naznačyć z wiadomych hramadzkiach pracawnikoŭ. Potym pry niabošcyku Stołypinie znajšli druhije dumki. Hetak sama bylo i z dawierijem narodu k Dumie. U trećciaj hasud. Dumie piereważywajuc tak zwanyje prawyje i akciabrysty; jany ũsie predstaŭniki tolki mienšaj čaści narodu, katoraja im i wieryc i ich padtrymliwajeć. Kab jany mieli dawieryje bolšaj čaści Rasiei, dyk i rabota Dumy išla by ũ takt z žyćciom usiaho narodu, i pracawać bylo by lahcej.

Heta—staraja i wiadomaja praŭda, i jaje warta nam prypomnić asabliwa ciapiet, kali nablizajucca nowyje wybary—u Čacwiortuju Dumu. My pawinny pasylać u Dumu tolki takich u dziej, katoryje dobra pryhladzielisia da warunkoŭ i sposaboŭ žyćcia narodu i kraju i patrapiać znajsci tuju liniju, pa jakoj idzie ahułnaje razwićcie žyćcia. Tady ich praca budzie karysna, a narod budzie ich rozumieć i budzie im wieryc.

Za apošni tydzień.

Z Rasiei.

Usie waźniejšyje zakony, katoryje pawinny pierastroić žyćcio Rasiei nanowa, prajšoŭšy praz Dumu, adzin za adnym prapadajuc u Hasuharstwiennym Sawieci. Tutaka ũ ich robiać tak kije pieramieny, taaie papraŭki, što s taho, što začwardziła Duma, astajecca zusim mało. Hetak wychodzić i z zakonam ab ahułnym nawučańni dzaciej; zdajecca, što s papraŭkami Sawietu Duma nia zhadzicca. Značyć, hety zakon nanowa paćnie razbirać užo Čacwiortaja Duma.

Wychodzić, što na Čacwiortaj Dumie budzie ležać ješće bolšaja zadaća, čym na Trećciaj. I z hetaj pryčyny usiudy pačynajuc ludzi užo kratacca kala nowych wybaroŭ. Koźnaja partija rupicca ab toje, kab mieć bolš swaich deputatoŭ: tut, u Čacwiortaj Dumie može budzie pałožen fundament padbudoŭlu nowaho paradku, a ad taho, chto toj fundament budzie kłašci, zaležyć i toje, jakaja wyjdzie ũsia budynina.

U Dumie i kala Dumy.

Tolki ciapiet, 23 janwara 1912 hodu, Duma pačala razhledać atčot hasudarstwiennaho kantrola ab tym, jak

wydawalisia hrošy pawedłuh rospisiješće ũ 1908 hadu Dakładčyk komisii, katoraja razbirała toj atčot, Hodniew, hawaryŭ čuć nia celnaje žasiedańnie. Z jaho stoŭ widać, što pastanaŭleńnia, jakije zrabila Duma, kali začwardziła biudžet na 1903 hod, badaj zusim nie spaŭnialisia ministerstwami pry wydawaŭni kazionnych hrošy. Tak sama Hodniew žaliecca, što ministerstwa nie dawali komisii ũsich papieroŭ, kab prawieryć, ci raschody зроблены prawilna. U kancy dakładčyk ad imiani komisii prosić Dumu pastanawić, kab prawy kantrola nad tym, jak wytračywjucca kazionnyje hrošy, byli pawialičeny.

Za hety tydzień najbołš cikawymi u Dumie byli zaprosy prawicielstwu ab niezakonnych pastupkach hienierala Tolmačewa, waršaŭskaj administracii, jekatierynosławskaj «achrany» i wyšejšaj administracii ũ Piecierburzie i Maskwie, katoraja nie pazwalaie hazetam pisać ab niejkim Hryhoryju Rasputinie. Hety Rasputin, jak bačym z zaprosu, robić wielmi pahanyje rečy; kali-ž hazety pačali ab im pisać, ich konfiskawali. Duma apošni zapros pryznała duža špiešnym i pryniala jaho biez sporki.

Celnyje dwa žasiedańnia pajšli na dalejšy razbor nowaho ustawa ab wajennaj službie. Na hetyje žasiedańnia publikii nie puskajuc i dajuc ab ich tolki karociekije wiadamašci. Wialikaja sporka padniałasia, kali razbiralisi staćciu nowaho zakona, kab dachtary adbywali službu nie jak dachtary, a jak zwyčajnyje saŭdaty. Lewyje dawodzili, što i tak u Rasiei niechwataje dachtaroŭ, u wioskach nima kamu lačyć, i sielanie iduc da roznych znacharoŭ i šaptunoŭ, a s taho, što dachtary na wučacca strelać, nikomu karyšci nia budzie, tolki strata času. Usio-ž taki Duma pastanawila, kab dachtary služyli, jak saŭdaty, praz 4 miesiacy.

Z zahraničny.

Zahranicznaja palityka ũsich dzieržaŭ tak zaputana, što koźnaje slowo, koźyn pastupak može zrabieć toje, čaho nihto nie spadziwaušsia. Hetak wyjšo i s pryjezdam anhliskich hašciej u Rasieju.

Na hety pryjezd asabliwuju uwahu zwiarnuli niemcy: jany razumieli, što anhliskije hošci pawinny byli umacawać toj čaŭrus, jaki apošnimi časami žadzicca miž Rasiejaj i Anhliej. Wiedama, dla niemcoŭ toj čaŭrus duža niebiespečny: dahetul ich pužaŭ tolki anhliski wajenny flot, šmat dužejšy za niemieccki, a na suchapućci anhlčan niemcy nie bajalisia, bo anhliskaje wojsko zusim niewialikaje; kali-ž naŭdzicca mocny charus miž rasiejcami i anhlčanami, dy ješće da ich pryłučycca Francija, dyk niemcam može pryjščisiasia drena i na suchapućci. Woš, ũsio niemiecckaje hramadzianstwo bylo wielmi niezdawoleno z haračaho pryjomu, katoryje rasiejcy zrabili anhlčanam. Pačali niemcy hamanić dy wostra pisać proci Anhlji.

Ale anhlčanam ciapiet swaryccca z Niemcami wielmi niespadručna: na Uščodzi—ũ Persii, Kitai i t. d.—robiac ca wialikije pieamieny, i Anhlji treba mieć swobodnyje ruki, kab prawadzić

tamaka swaju palityku i niešta prydbać dla siabie. Kab supakoić niemcoŭ i pakazać im, što Anhlja z Niemiecčynaj wajewać nie zbirajecca, anhliski urad pastaŭ u hošci ũ Berlin (staličnaje miesto Niemiecčyny) swajho wajennaho ministra, Chołdena.

Wychodzić, što pačynaje žadzicca zhoda miž Anhliej i Niemiecčynaj, hetyimi dwumia hlaŭnymi konkurentami u sušwietnym handli. I jana—taja zhoda—može znajsci hrunt jak u dumkach anhljcoŭ, tak i niemcoŭ. Sprawa ũ tym, što i adnym i druhim nadajelo ũžo dawać nialičenyje hrošy na wojska i flot, katoryje rastuć z hodu ũ hod. Dyj ciapiet u Niemiecčynie—pry nowym parlamenci—achwota da wajny slabiejec: heta pakazywaje ũžo i toje, što ũ parlament narod wybiraŭ najbołš lewych deputatoŭ, u tym liku 110 socialistoŭ, katoryje ũsie, jak adzin, nia choćuć wajny i buduć praciwicca wajennaj palitycy swajho imperatara.

Woš, pryjezd anhliskaho ministra zyjšoŭsia jak raz z atkryćciem „lewoho“ parlamentu. Duža cikawije byli wybary pradsiedaciela parlamentu i jaho tawaryšoŭ: staršym tawaryšem vybrali socialista Šejdemana, katory byŭ naborščykam u drukarni i apošnimi časami pisaŭ u socialistyčnych hazetach. Heta—pieršy prypadak, što ũ liku zahadčykoŭ parlamentu budzie socialist; a z taho bačym, jakuju palityku parlament budzie wiašci.

U tym numery my pisali, jakije plany majuć Rasieja i Anhlja u Persii. Kali tyje plany zbuducca i na ũsich unutrenych sprawach Persii budzie ležać ruka hetych dzieržaŭ, dyk im ničoha bole i nia treba. Widać, z hetaj pryčyny stary šach, Machamed-Ali, katoraho narod skinuŭ s pasadu, užo nia maje nadziei, kab jamu Rasieja pamahla wiarnuć tron: jana može i biez staroha šacha wiašci ũ Persii swaju palityku. Dyk Mahomed-Ali prosić ciapiet u persidzkaho uradu, kab naznačyŭ jamu pastajannuju pensiju—da šmierci, a za heta jon hatoŭ wyjechać zusim s Persii i nikoli tudy nie wiertacca. Zdajecca, što persy natakli uhawor prystanuć, aby tolki pazbyccca lišniaho kłopat.

Z HAZET.

Jość u nas niewialikaja hramada ludziej, najbołš nawat nie prauđziwych rasiejcoŭ, a roznych pierakińčykoŭ, usiu «hasudarstwiennasć» katorych možna predstavieć sławami: «kusi jaho i nie puščaj!» Da takoha hatunku naležać i takije hazety, jak «Виленьск. Вѣстн.», «Сѣверо-Западн. Жизнь», «Минск Слово». Usie jany wychodziasia i drukujecca nie zatym, što za imi stajac hramady ludziej, a tolki dziakujucy tamu, što im «sypluc» hrošy. «Виленьскій Вѣстникъ» pisaŭ ni-daŭna, što «Сѣверо-Западная Жизнь» dastajec bolš, jak 12.000 rub. u hod i t. d., ale u ũsich ich, jak kažuć, «rylce ũ pušku». Woš, jany tak prywukli wiečna kaho niebudz hryšci—to žydoŭ, to palakoŭ, to našaniŭskich biefarusoŭ, što časami, zabyŭšysia, na što jany naniaty, mocna hryzucca i žajucca pamiz saboj.

Hetak «Минск. Слово» dawodzió, što p. Soloniewiç sašim kiepski četa-wiek, a p. Soloniewiç idzieć wajnoj na «Мин. Сл.», dawodziacy, što «Съве-ро-Зап. Слово» —heta jedzinaja nacio-nalnaja hazeta, a «Мин. Слово» —tol-ki «tak sabie». Iznoú že p. Solonie-wiç nie na žyćsie, a na smieró sčapiŭ-sia z «Виленск. Вѣстникомъ» za ty-je 12.000 rub., katoryje jamu přeć u woćy «В. В.», dy za niejkaho hrafo-mana hraba Korwin-Milewskaho. Tak tajucca, a hlaŭnaje pierachodziac na asoby, što niejak pryaminaješ romans anhliskaho pisara Dikkiensa «Zapiski Pkwiskskaho kluba»: tam raskazywa-jecca, jak u zajezdzi spatkalisia pry-padkam redakтары dwuch hazet, kato-ryje wiečna wajewali niŭ saboj i tut jany sčapilisia. —«Вачкоўбіца, zmien-ник, кандыдат у катару, wisielnik!» —hetak pačali jany adzin-adnaho čyćie; tady wialiki našmiešnik, lakaj Samuel Ueler, pastrašyŭ ich, što, kali jany za-raz-že nie zacichnuć, dyk jon zwiaže ich razam i pažyć na-noć u adno tožka...

Hryzicisia, pany, kali hetak wam užo lišnie choćecca; na toje waša wo-la! Ale tolki ab druhich nia žyćie! Bo wub u № 1471 i 1476 (1912 h.) «Минск. Слово» napisalo «zawiedo-muju» brechniu, bytym redakcija «Na-šaj Niwy» u sprawi šryftu kaže, što jana sama staić za polskijelitery i cho-će drukawać hazetu u polskoj mowie... dy što «Naša Niwa» wustami niejkaho ksiendza z radašciu abwieščila, što skora ŭwieš naš kraj stanie polskim!.. Takaja brechnia —heta ŭžo nie «chles-takouščyna», a prosta «chuligan-ščyna».

Ziembinski chaurusny bančok.

22 studzienia było ahulnaje sabrań-nie našaho bančka (chaŭrusa drobnaho pawieru). Atkryŭ sabrańnie predsie-daciel supolki Broniś Rawa, prosiacy wybrać na heta zasiedańnie predsie-daciela, u adzin hołas wybrali u predsie-daciel Antona Baturu, inspektara chaŭrusoŭ drobnaho pawieru, katory sumyśla pryjechaŭ na heta sabrańnie, a na sekretara supolnika Šaŭmana.

Na sabrańnie prybyło čuč-čuč čyś-ło supolnikoŭ, usich supolnikoŭ sabra-losia 115 četawiek, u tym čyśle členy praŭleńnia i rady. Z hadawoha atčotu widać, što Ziembinski chaŭrus drobnaho pawieru razšyrjajecca s koźnym ho-dam, letaś było 715 četawiek supolni-koŭ, a sioleta prybyło 423 četawieki i ciapier usich supolnikoŭ 1138 četa-wiek; hatoŭki: asnaŭnoha kapitalu le-taś było 2.520 rubloŭ —zapasnoha 135 rubloŭ, sioleta asnaŭnoha 2.940 rub-loŭ, zapasnoha 250 rubl.; układoŭ le-taś było 13.870 rub., sioleta 26.559 rubloŭ, karotkasročnaho doŭhu u Ha-sudarstwiennym Banku letaś było

2.000 rubloŭ, sioleta nima nijakaho doŭhu. U Nowa-Barysoŭskim Banku supolka maje razam s procentami 5.708 rubloŭ swaich układoŭ; supolka kupiła akciju Maskoŭskaho Narodna-ho Banku za 250 rubloŭ; mieńnia swajho supolka maje na 111 rubloŭ; pazyček supolka letaś wydała na 12.500 rub., sioleta-ž na 25.000 rub-loŭ; prasročenyh pazyček heta zn. ta-kich supolnikoŭ, katoryje u termin nie placiać supolka dziakawać Bohu nie majeć, za try hady była wyslana tol-ki adna žoŭtaja pawieštka ab admini-straciŭnym uzyskiwańniu; čyśty dachod letaś byŭ 572 r. 42 kap., sioleta 1590 rub. 27 kap.

Sabrańnie pristupilo da rozdzieŭ čyśtaho dachodu: pa zakonu 40 pra-centoŭ heta zn. 636 rubloŭ adyjšło u supolnicki kapital, paławina hetaj su-my 318 rubloŭ u zapasny kapital, apošnije-ž 636 rubloŭ sabrańnie psta-nawiło rozdziacie hetkim parađkam: 300 r. u kapital na kuplu mieńnia (su-polka dumaje s časam kupiće swoj dom u Ziembinie); 150 rubloŭ u kapi-tal asobnaho naznačeńnia heta zn. u kapital na čornuju hadzinu: dalej 180 rubloŭ było praznašeno na kuplu pa-darka supolniku Rawie. Tut treba wiedać, što supolnik Rawa, ulažyŭ usio swajo serce i dušu u ziembinsku-ju supolku drobnaho pawieru, siužyć i pracujeć darma, dyk dumka była padchwaćena woklaskami usiaho sab-rańnia, čatry razy Rawa atkazywaŭ-sia at padarka, kažućy, što dla ja-ho samy lepšy padarak, heta kali chaŭ-rušniki buduć wielmi akuratna u ter-min wyplaćywać pazyčenyje hrošy, kab nia treba było wysyłać žoŭtych pawieštak, i što škada hetych 180 r. na padarak, a lepiej budzie jak jany astanucca u supolcy, doŭha ab hetym hawaryli, hawaryli Batura, Rawa, Šaŭman, Rusak, Swiancicki, Berlin-Ciundzewicki, Žukowič i dr. i naka-niec zmiak naš predsiedaciel Rawa i pryńiaŭ na pamiać ad supolki pada-rak; dalej pastanoŭlena było apošnije 6 r. 27 kap. dalićyć da čyśtaho dachodu na 1912 hod.

Pašla ahulnaje sabrańnie psta-nawiło wydawać pazyčki da 1.000 rubl. ziembinskaj haspadarskaj supolcy na kuplu haspadarskich mašyn i pryład.

Ahulnaje sabrańnie pstanawiło takže u adzin hołas, supolniku Todaru Šwajbowiču pazyčyć 20 rubloŭ, katory nidaŭna u ščent zhařeŭ, dara-wać hetu pazyčku. Pašla pristupili da wybaru členoŭ praŭleńnia i rady na miesta wystupajućych pa čeradzie čle-noŭ praŭleńnia Jaroša i Žukowiča i členoŭ rady Šaŭmana i Stankiewiča; usich hetych samych wybrali u adzin hołas ješće na try hady.

Zatym sabrańnie pristupilo da pra-hladu projektů raschodoŭ i dachodoŭ na 1912 hod. Pastanawili: na kwateru 120 rubloŭ; pensii staršamu kasijeru Michasiu Lichadziejewskamu 100 rub. i členam praŭleńnia za koźnaje zasie

dańnie pa adnym rublu; na raschody kancelarskije, pačtowye i druhije paz-wolić praŭleńniu wydawać skolki tre-ba budzie; pazwolić p adleńniu pazy-čać skolki i kali treba budzie hrošy u hasudarstwiennym banku, a takže i u prywatnych ludziej. Pastanawili układy pryńimać ad adnaho četawieka nia mieniej rubla i nia bole 3 tysiac rub-loŭ; procent ustanawili dla bieźtermino-nych układoŭ 4 s paławinaj procentoŭ a na terminowyje 5 procentoŭ. Dahe-tul za pazyčku placić 10 procentoŭ, ciapier pastanoŭleno brać tolki 9 pra-centoŭ. Dziela hetaho kab sabrać ahul-naje sabrańnie i kab jano było zakon-naje, pry ciapierešnim čyśle supolni-koŭ, treba sabrać sotniu supolnikoŭ, što zrabić ciažka, bo koźny, kali nie maje patreby sam i žywućy prytym za 30 wiorst ad Ziembina nia duža ach-wotna jaŭlajecca, dyk było pastanoŭle-na dziela laħčejšaho sklikańnia ahulna-ho sabrańnia wybrać upoŭnamočenych, razbitšy supolnikoŭ na hruppy, nia bole 300 četawiek u koźnuiu hruppu, a upoŭnamočenych wybrać ad 30 da 100 četawiek.

Letaś na ahulnym sabrańni było pastanoŭlena pryńimać u supolniki i žydoŭ i remiešnikoŭ i pramysloŭcoŭ, ale dla ich, kab pazyčyć hrošy treba było wystaracca dvoch paručycieloŭ, pryčym adzin z ich pawinien byŭ być chryścijaninam, sioleta na ahulnym sabrańni supolnik Fajn, padniaŭ hetu sprawu i prasiŭ, kab i dla žydoŭ su-polnikoŭ byŭ tak sama adzin paručy-ciel; sam predsiedaciel sabrańnia in-spektar Batura, usie supolniki žydy, a takže supolniki chryścijanie padtrymali hetu sprawu, ale člen rady, ziemski načalnik Šaŭman, dawodziŭ u swajej mowie, što žyd supolnik najčašćiej uzlaŭšy hrošy abo dać ciahu u Ame-ryku, abo zrobić krucielstwo i pierapi-šeć swajo mieńnie na žonku i dzieciej i treba budzie paiskiwać, dyk pry ha-łasawańni wykazałosia, što i ŭ hetym hadu žydam supolnikom treba budzie šukać druhoha paručyciela, heto nie sprawiadliwa tym bole, što, jak wia-doma, u nas paručycieli u poŭkwarty zahladajuć. A što da haretki, jak mnie nia stydna ab hetym pišać, ale ja sam čuŭ wychodziaćy s sabrańnia, jak niekatoryje našy supolniki chryścij-anie kazali da žydoŭ «treba było uziać wiadro haretki, byŭby adzin pa-ručyciel» —duža stydna, što pamiz nas jość takije haspadary hramadzianie, ci to u supolcy, ci to u wolašci, tolki dumajuć ab čarey i za čarku hatowy usio zrabić, a kab pasłužyć hrama-dzianskaj sprawie i bieź čarki nie ra-zumiejuć i nia choćć razumić.

Dziela taho, što ziembinskaja su-polka drobnaho pawieru jość členam Maskoŭskaho Narodnaho Banka, bo užo majeć akciju hetaho banku, treba było wybrać delehatam (upoŭnamoče-naho) u hety bank kab paddzieržywaŭ sprawy Ziembinskaj supolki, byli na-miečeny dwa kandydaty: Bronislaŭ Ra-

wa i Boles Świancicki, pieršy atkazaŭ-sia, drugi i pryńiaŭ upoŭnamočeńnie, pryčym usie raschody na pajezdku u Maskwu pryńiaŭ na swoj kość.

Nakaniec sekretar Šaŭman pračytaŭ pratakoŭ zasiedańnia katory padpisali usie sabraŭšyjesia supolniki.

Treba tut addać sprawiadliwasć našamu praŭleńniu i radzie, što jany dobra pracujuć i krepka addany dob-raj sprawie: dwa hady pracawali, letaś niekatoryje brali pa 50 kap. za koźna-je zasiedańnie i ja tut nie chibau, i ni-wodzin supolnik napeŭna nia budzie praciwien, kali ad imieni usich supol-nikoŭ Kiščyna Stabodzkej i Ziembinskaj walašćej pryńiasu členam praŭleńnia i rady: Rawie, Swiancickamu, Šaŭma-nu, Stankiewiču, Jarošu, Lichodziejew-skamu, Žukowiču, Bielabockamu, Kro-towiču, wialikaje dziakuj, ale najbolš pracy, najbolš času, najbolš palubili našu supolku drobnaho pawieru pred-siedaciel Rawa, katory staić u haławie usiej supolki i kasir Michas Lichadzie-jeŭski i im ješće raz dziakujem, daj Boh takich ludziej bole i s takich lud-ziej my pawinny brać pryklad, a nie s takich katoryje u čarku i tolki za praklatuju čarku hatowy što nibudź, a nawat i ŭsio zrabić.

Supolnik.

* * *

Hudzić wiecier, zawywaje
Stohnie — plače ŭ poli,
A na sercy tak tužliwa,
Žal minušaj doli...

I pad jenk tych strašnych tonoŭ
Duša zamiraje:
Čtoś żywy, zdajecca, plače
Stohnućy kanaje.

I, tak ciažka tady žyci,
U sercu stolki bolu, —
I lacieta-b ja, zdajecca,
Z wietram dzieś u pole!

Maładych dzion usie maryl,
I toje, što zhubiła,
I za čym duša tak tužyć
Ja-b tady zabyła.

I ŭ šyrokim-by prastory
Z wietram ja letała,
Dzion minušyoh, dzion sčastiwyh
Ja-by pašukała.

W. Stankie wičanka.



2)

Hutarki s čytačami.

Jaki šryft*).

Jak my ŭžo pisali, pryčilniki rus-kaho šryftu prosta damahajucca jaho. A kab-že nie było na ich nijakich na-pašćiej, što „ot, tak sabie wydumali i damahajucca“, — dyk wystaŭlajuć u swaich listach wielmi surjoznye arhu-menty šmat ludziej mohuć pierekanać dy prycahnuć na swoj bok. Woś, chacia-by ŭziać pohłady našaho pieš-niara J. Kupały, katory, jak pryčil-nik adnaho šryftu ŭ biełaruskim dru-kawanym słowie, hladzić na hetu sprawu tak:

„Jość adzin wialiki Biełaruski kraj, adzin mnohamiljonny biełaruski narod; adna u hetaho narodu biełaruskaja mowa, i ŭsiaho hetaho swaja-ž knižka

*) Hladzi № 4.

ni maje prawa dzialić na dźwie pała-winy — na katalikoŭ i prawasłaŭnych, jak toje rabiła dahetul relihija i čamu može dapamahać drukawanaje rodnaje slovo dwumia šryftami“.

Pašla J. Kupała tłumaczyć, što „šryft ruski nie pierieinaćyć (jak nieka-toryje dumajuć) nacionalnaj biełaruskaj dušy, jak nie pierieinaćyć jaje kolki-wiekawoje ŭšadarswa predašnikoŭ inšych kultur. Biełarus astajecca biełar-usam, jak astalisia baħary — baħarami, serby — serbami i ukraincy — ukra-incami, chacia i drukujuć swaje kniž-ki tak zwanaj hraždankaj“. A proć ta-ho Kupała zwiertaje uwahu pryčilni-koŭ łacinskich liter, katoryje zsyłajuc-a na wyšejšas zachodniaj kultury piered uschodniaj, što „kulturu nia šryft tworzyć, a idej, jakije siejuca ŭ narodzie drukawanym słowam; i nia šryft zaharadžywoaje darohu biełarusam da ŭsiešwielnaj kultury, a tyje rodnaj ziamli syny, katoryje utapili i topiać swaje biełaruskije dušy u chwach-lach Wisty abo Woħi“.

Na samym kancy Kupała daje ha-raćy atkaz usim tym, što siahoŭ nia ro-biać našamu narodu bytym łasku, čy-tajućy biełaruskuju knižku, drukawa-nuju tymi abo inšymi literami, i wyre-kajucca hetaj knižki, kali jana budzie drukawana adnym šryftam: „Takije čy-tačy daloka biełarusoŭ nie zawiaduć. Biełarusam patrebny biełarusy, a nie palityčnyje giešeftmachiery, katoryje pry pieršym lepšym podnuhu z za-chadu ci z uschodu chłajucca da War-šawy abo da Maskwy“.

„Takim parađkam — piše dalej Ku-pała, — abdumaŭšy ŭsio, jak mnie sum-leńnie dyktawało, i pryjmajućy pad uwahu, što ŭ našym kraju badaj koźny hramatny znaje ruskije litery, a nie łacinskije, — ja i pryłučajusia da pry-čilnikoŭ adnaho šryftu ŭ biełaruskim drukawanym słowie i padaju swoj ho-łas za tyje litery, jakimi sudžena było drukawacca pieršaj biełaruskaj świec-kaj knižcy — Statutu Litoŭskamu“).

*) „Statut Litoŭski“ pa biełarusku drukawaŭsia ruskimi literami.

Aŭtar druhoha listu, M. Bobr — ič, ješće šyrej stawić hetaje pytańnie, na katoraje paweduh jaho dwuch atka-zoŭ nia može nawat być: „Dziŭna mnie i wielmi, wielmi sumna robicca, što jość ješće ludzi, katoryje majuć ta-kuju aryhinalnuju luboŭ da łacinskaho šryftu: heta-ž jany, widać, adrekajucca ad tradycij minušćyŭ swajej bačkoŭ-ščyny, ad taho šryftu, jakim pisali na-šy słaŭnyje kniazi časoŭ nacionalnaj niezaležnaści, jakoj używaŭ urad Wia-likaho Kniažestwa Litoŭska-Ruskaho, jakoj karystalisia dańniej usie, nie ad rokšyjesia ad swajho narodu“.

„I tak usie našy tradycii, usia na-cionalnaja šwiatasć, usio, što pawinien lubić koźny biełarus, dastoyny hetaho imiani, — usio toje kaže, što ruski šryft dla nas hlyboka rodnny, bo heta adzin z našych najdaražejšych skarboŭ, jaki nam našy bački pakinuli razam z rodnaju mowaju i jaki my pawinny sčierahćy i cenić. Na jakije-ž tradycii, na što ŭ našaj nacionalnaj słaŭnaj mi-nušćynie mohuć zystacca pryčilniki

Trywoha.

I.

Užo dwa tydni, jak nad siałom pawis niejki strach i trywoha, čekańnie čahoś strašna i nieadwarotna što pasłużyło pieršaju pryčynaju, dyk heta—wialikaja suš. Jak tolki pačalasia wiesna, niwodna nie bylo doždžy-ka. Paslejanaje zbožže ũ paloch i aharody hibiel. Na hetym hruncie i pašli ũsiakije hutarki. To tut, to tam na wulicy zbiralasia mužčyny i žonki i razbiral. pryčyny, čamu nima doždžu, tut raskazywali roznyje strašnyje zdarėnna apošnich dzion. A nidaŭna pas- tuški bačyli takaje dziwo, što i ũ ty- sych padymalasia wałasy: pa poli sa- wałasia waučyca, u katoraj była čela- wiečča haława! A proč hetaho, ũ lesi, jak kazali, tulalasia kataržniki, ucio- k-šyje z astroha. I ũsio heta, ũziataje ra- zam, radziło toj strach i trywohu što, jak tuman, wisiel nad siałom.

A na ũsio siało najbołšym tru- sam byt Mikała Hlak. Takoha pałachliwaho i bajažliwaho čelawieka, jak jon, trudna znajšci. Baicca jon wołka, baicca mahitak, razbojnika, čorta. Choć wy azafacie jaho, nikoli nia pojdzie jon adzin u noćy praz les. A kali, bywała, zachopić jaho ũ daro- zie šeraja hadzina, to kaniu—bieda! I ũžo jaho konik sam wiedaje: čuć tolki paćnie zmierkacca, jon nie čekaje, pakul Mikała budzie tuzaŭ jaho lejcam i paddawać achwoty puhaju, a sam, fyrknušy dla šmiełaści, vyhinaŭ swa- ju chuduju šyju s kurtataj hrywaj i borzdo drabiazju toŭstawatymi nožkami. A kali Mikałaju dawodziłosia ũ taki čas iŭci piachotam, to jon tak šparka jšoŭ, što prychodziť da domu ũwies mokry. Išoŭ jon raz wiečeram. Da sie- la ješće bylo wiarsty try. Na niebi ũžo pačali ũschadzić pieršyje zorki. Rap- tam s pad jałaucowaho kusta wylacie- la ptušečka. Mikała zničećku staŭ, i z jaho hrudziej, proci jaho woli, wyla- cieŭ žaťasny i dołhi kryk:

— A-a-a-!—

II.

Nie spałosia ũ hetu noć Mikałaju. I chacia z im byt adzin tolki Michaś- ka, jaho syn, chłopcy hadkoŭ šaści. Žonka ješće ũ dzień pajša da chworaj siastry. Pakul siało hamaniŭ, Mikała siak tak trymašsia i barukašsia sa stracham, nie dawaŭ jamu nadta wia- likaj abłady nad saboju. Son že, jak na złość, nijak nie zmykaŭ jamu wo- čy. Pradža, ũ dzień Mikała daŭ chra- paka i wyspašsia. Treba kinuć hety pahany zwyčaj spać u dzień, dumaŭ jon i čawaŭ haławu pad koŭdru, pluščyŭ wočy, prabawaŭ nawat chrap- ci. Ale, chrapanušy raz, jon spał- chašsia swajho chrapu i zaraz že pie- restaŭ. Tym časam siało moŭkło, noć usio ciazej i hlybiej nasiedała na ziamlu.

łacinskich liter?—Chiba nie tradycii na- cionalnaj zdrady i adrečėnna ad swajho „prostaho“, mužyckaho... Ale hetaho chiba niwodzin ščyry bielaru- nia wystawić. Značycca, hledziačy z boku tradycii—minuščyńny, treba pa- dawać hołas za ruskije litery“.

„Ale hlaniem ciapier i na ciapieraš- nje warunki. Prychilniki łacinskich li- ter kažuć, što łacinski šryft panuje usiudy pamiž kulturnymi narodami. Woś i wychodzić, što rasiejcy, ukrain- cy, serby, bołhary, hreki, japonscy, žy- dy i t. d. i t. d., majučy swoj, a nie łacinski šryft, bytoym i nie naležaŭ da kulturnaho šwieta. Nia ũžo-ž heta ũsio dzikije, što stajać daloka ad kul- tury? A kab nawat i tak, to i tady nia možna bylo-b adrečyćsia ad nacio- nalnaj tradycii, i tady-b treba bylo dać šwieta pieršy uzor narodu, što maje inšy, čym usiešwietny, šryft“.

„Ciapier abličym—piše dalej B— wić,—kolki joś bielarusou prawasłaŭ- nych i kolki katalikoŭ. Kalendar „N. N.“ kaže, što pieršych joś u try ra-

— Michaś! Michaśka!—
— Ha!—
— Ty ũžo špiš, synok?
— Splu,—pačušsia z zapiečka ho- las Michasia.
— Može-b ty, synok, zbiehaŭ da ciotki, paklikaŭ by macieru? Skaży — tatu niešta nia dobra zrabiliŭsia.
— Oho! ja bajusia!
— Dureń tyl čaho bajacca! ot ska- zaŭ!—Staŭ baćka wyšmieiwać strachi syna, a sam uwies kałocicca ad strachu.

— A jak spatkaju waučyca s čela- wiečaju haławoju?—skažaŭ syn.
— Jakuju waučyca? što ty placieš? sašniŭ, ci što?
— Sašniŭ! ci-ž ty nia čuŭ chiba?
— Dzie? što?—spytaŭ baćka apaŭ- šym hołasam, a sam pačuŭ, jak usia jaho skura jak by stała sciahacca, kab wyluzać jaho cieło.

A Michaśka staŭ raskazywać pra waučyca s čelawiečaju haławoju i raskazaŭ heta takim tonam, što šmieš- na bylo sumlewacca ũ praŭdzie.

— Brešč!—čuć nie plačućy skazaŭ baćka.
— Dal-Boh, tatačka, praŭda! Wot, tata, nie daješ wiery! spytajsia, u ka- ho choćeš.

Ale tut u Mikoty i jazyk adniašsia. Jon bajašsia zirnuć u wakno, bo byt peŭny, što ũ waknie ũžo tyrčyć stra- naja haława.

Pamaŭčali.
— Michaśka!—znoŭ akliknuŭ bać- ka syna:—pahladzi ty tam na prymu- račku moj kapšuk s tytunom i pry- nia- si mnie jaho, synok: niešta zakuryć zachacielosia,—

Haworačy tak, Mikała dumaŭ zału- čyć da siabie syna i pałažyć s sabo- ju—ũsio ž wiesialej, jak čuješ kala sia bie żywuju dušu.

— Dal Boh že, tatačka, nie ũsta- nu! Zarež mianie—nie padymusia: ja čuŭ—niešta šapatało ũ kačerhach!—

— Tfu, bryda!—wyrwałosia u Mikoty. Ciapier jon kałacišsia jak asi- nawy list, i musiŭ trymać ščemlenaj hubu kab nie laskali zuby. Ale byt taki moment, što siła ščamleńnia pie- reraŭalasia, i zuby tak zastukali, ũsio roŭna jak Marcin Paliwany prabawaŭ na Wialikdzień moc jajca, zbirajučysia hulać u bitki.

A synu zdałosia, što heta niechta brazhaje ũ wakonnicu. Jon padniaŭ haławu i abapiorsia na łokci.

— Tata!—hołasam, poŭnym piera- pudu, akliknuŭ ciapier syn baćku:— niechta trasie wakonnicu!—

Ci z wialikaho strachu, ci ad hiča- noŭ, katoryje baćka jeť na wiačeru, tolki-ž u żywacie u jaho jak zabur- čyć! Jak by čto ũ trubu zatrubieŭ.

— Aj! W w-w u!—niema skazaŭ na ũsiu chatu Mikałaj, dy tak strašna i dzika, što synu zdałosia, što ũžo bać- ku niechta dušyć, i jon z swajho kut- ka jak zalakoć!

A baćku čort wiedaje, što zda- łosia.

ba bylo-b z bolem serca zrabieć heta... Ale praz heta, «Naša Niwa» ješće zu- sim nie adreže siabie ad usich katali- koŭ-bielarusou. Bielarusy-kataliki tak sama chodzicie u školy, jak i prawas- łauńnye. Pamiž ich znajučych ruskije litery znojdziecca nia mienš, jak i pa- miž prawasłaŭnych. Pašla že, jak bo- lej budzie škol, to bołš budzie i hra- matnych. Takich-že, katoryje znajuć tolki łacinskije litery, nie tak ũžo šmat i peŭnie, što ũ dziesiatki razoŭ mieniej, jak znajučych tolki ruskiju hramatu. Dzieła taho i jaki-ž može być wybar?»

«I tak u hałasawańni za tym, ja- kim šryftam maje wychadzić «Naša Niwa», ja padaju swoj hołas za ruski- je litery, adnym slowam tak, jak pa- winien žalać koźny šwiedomy biele- rus. Zwiarnu ješće uwahu, što choć ja i sam katalik dy hadawašsia u pol- skim duchu (matka maja s Polšcy), ale ũsio ž tki, jak pryznaŭ siabie bie- lorusam, maju adwahu nie adrekacca ad swajho rodna, ad minuščyńny i

— Aj, tata!
— H h-h-u!
I taki sprawili kirmaš, što chata traslasia.

Mikała uchapišsia s paścieli, jak nieprzytomny. Jon ničoha nia pomniŭ, zwałok z šestka žončynu spadnicu i nakinuŭ jaje na plečy. Biehućy da dźwiarej, wyrwaŭ s komina zatkało i wyskačyŭ na dwor. Kala jaho, ũlapiŭ- šysia za zhebnyje partki, stajaŭ Mi- chaśka. A na hety čas prachodziła tut warta. Pačušy kryk, wartaŭniki tak sama pierepałochalasia. Zirnušy tudy, adkul niossia kryk, ubačyli ahoŭ: Mi kałajewa susiedka, Łeja, piekła bułki i wyša z lučynaju u sien

— Pažar! zahamanila warta
Adzin z wartaŭnikoŭ kinušsia na zwanicu i dawaj žaryć u zwany. Abu dziłosia siało, padniašsia kryk, hwaŭt. Z usich dworoŭ zabrechali sabaki.

— Chto haryć? chto haryć?—Py- talisia, biehućy, ludzi.

Mikała Hlak wysunušsia z dwara na wulicu z zatkałom u rukach i z žončynaju spadnicaju na plečach.

Ubačyŭšy Mikałaja ũ takoj apratcy i z zatkałom u rukach, celaja čarada sielan adkinušsia nazad i s krykam: «Čort! čort!»—puščilasia nać eki.

— Stojcie, bratki! heta-ž ja!—zaha- ľasiť Mikałaj i pabieħ za imi z zatka- łom, a za im i Michaśka. Ale na wu- licy ũžo ničoha nie bylo. Achamianu- šysia, Mikałaj uziat za ruku syna i skazaŭ:

— Synok, chadziem da domu! I maŭcy, nikomu ničoha ani šep!

A na zaŭtra ješće bołšaja trywoha pawisla nad siałom.

Taras Hušča.

Z Bielarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych korespondentoŭ).

W. Pasadcy, Wilen. hub. Wilejsk. paw. «A dzieła taho-ž jana kružycca»! skazaŭ italijski wučoŭny Halilej, apa- ŭla taho jak jaho wypušcili s turmy za hety ž samyje slowy ab ziamli.

Hetak sama ja budu kazać ab ha- reicy:—a dzieła taho-ž jana hubie nas i apašla taho, jak u Hasud. Dumie de- putaty u wolu nahawaryłisia ab tym, jak umienšyć pjanstwo. Ja apišu čy- tam „N. N.“ karotkuju manapolniju «kroniku» u našaj niewialikaj wakoli- cy. 1) Na Siomku u Pasadey, apašla dobrej wypiŭki pabilisia miž saboj bu- jany wiosk Repišče i Hłubočan, a he- ta ũžo zwyčaj u nas, što koźnaja wioska—asobnaje carstwo żywućaje asobnym žyćciom. Nu i pajša wajna pamiž hetych dwuch wiosak, jak miž Italiiej i Tureččynaj. I kolki tydnoŭ strach bylo hladzieć, jak z abodwych bakoŭ sypalisia chmary narodu z he- tych wiosak, da apošniaho dziciaci

(nawat baby)... dy padpiŭšy ščyra bombardawalisia kamienniami, pakul nie umiešaŭsia Krajski wuradnik z ad- dziełam konnych straźnikoŭ. 2) Na wiečaryncy u haspadara Hilaraho chłopcy padpili i.. nazaŭtra usie platy byli wywiernuty, a dziaciuki chadzili s paabwiazanyimi haławami. 3) U wioscy Alkowičach u adnaho čelawie- ka, na chaŭturach žonki, hulnia dajša da taho, što adzin chłopiec, Kajetan, s šmiełymi žartami prystaŭ da dački niaboščycy. Dzieŭka narabiła kryku, prybieħ baćka na ratunak, ale papaŭ tak krepka kamianiem pa haławie, što jaho abamleŭšaŭ, ablitaho krywoj padniali,—jon ješće i ciapier chwra- je... 4) U wioscy Bielym adzin čela- wiek prapiŭšy swajho kažuca, pajšoŭ damoŭ pa marozie i pad waknom swajej chaty Bohu dušu atdaŭ. Astała- sia žonka z małymi dzietkami. 5) U wioscy Dunajoch, piłšcyki piered rabo- taj, krychu pasilkawaŭšysia manapol- kaj pačali rabotu, adzin z ich zwaliŭ- sia s kazłoŭ na piťu i krepka pakale- čyšsia 6) U wioscy Hlybočanach paj- šli dwoje pjanych palewać na waŭkoŭ. Adzin z ich wystrelieŭ u źwiera, ale papaŭ šotam u twar tawaryšu 7) U zašc. Kasučkach, nidaloka ad wioski Wialejki, pajšoŭ pjany štyrnik da swajho plyta i nazaŭtra je znajši jaho miortwym na bierezi—hareka spalila.

Moh-by ja ješće napisać šmat het- kieh zdareńnioŭ, ale heto koźnamu wiadoma, bo usiudy u nas toje sama- je. Wiadoma i toje, što praz pjanstwo rujnujeca haspadarki, što hubiacca wiaskowije dzieičaty i podziacca ža- dziei. Bytcym mnohaławo žmiej, pjanstwo achapiło našy nieščasnyje wioski i kupaje ich u krywi i šle- zach!.

Strach padumać, što u Rasiei ad Nowaho Hodu da 1 maja pradali 27 milionoŭ wodziar harełki! Woś čto zabiraje apošni pudzik zierna s chaty dzie nydziejuć z hoładu dzietki. Woś dzie padziajecca jaho ciažkaja praca!

Zmitrok Biadula.

W. Antanionki, Mohil. hub. Ho- reck. paw. Čaho nie dačekaješsia ad pjanicy? Sielanin adzin u našaj wioscy, prapiŭšy żywiolu, apratki i ziamlu, staŭ dabiracca da dziciiej. Čarod daj- soŭ da dwuchhadowaha chłopcyka, za katoraho jon prosie 8 rubloŭ!

Sauka Kawal.

W. Čmielewičy, Barysoŭsk. paw. Minsk. hub. U nas zjawiłsia nadta ci- kawy torh biletami na laskutny tawar. Wysylajuć hetyje bilety z Wałynskaj huberni. Čto choće dostać bilety, wy- syłaje tudy pa počcie 5 rub. hrošy, i jamu prysylajuć 4 bilety, katoryje tre- ba pradac miž znajomymi pa rublu koźny. Hetym jon wiernie čatyry rub., katoryje pasłaŭ u kantoru. A za adzin rubieł, jak piše kantora, jamu wyslec- ca laskutnoha tawaru na 17 rubloŭ. Ale treba wiedaŭ, što kantora heta

rabić takije wywady, jakije tolki mo- že dać logika dy ščyraja hramadzan- skaja pawinnasć».

«E. B., aŭtar ješće adnaho duža cikawaho listu, a pryhilnik zusim no- waho bielaruskaho šryftu, bo uwažaje, što ni łacinskije, ni ruskije litery nia mohuć akuratna addać ni charastwa ni čystaści bielaruskaj mowy,—stawić usiu hetu sprawu na praktyčny hrunt. Jak widać s taho listu, E. B. raić try- macca nie taho šryftu, jaki kamu pry- padaje da serca (bo, naprykład jamu prypadaje zusim inšy šryft), ale taho, jaki može pryniaści jak najbołš karyś- ci. I tolki ahulnaja karyść može być mierkaj taho, jakoha šryftu dzierzacca. A jakoha?—dawiedajemsia iznoŭ u druhim numery.

J. M—ski.

(Dalej budzie u druhim numery).



datul nia wyšie pasytki, pakul nie dastanie ad koźnaho s čatyroch, što kupili bilety u pieršaho, pa 4 rubli.

Našy ciomnyje sielanie dumali, što heta im, choć adzin raz, Boh ščasie pastaŭ, dy stali wielmi skora razchapywać bilety i šyryć miż znajomymi. Ale nia doŭha im pryšosia ciešyoca. Pieršyje darmowyje ahienty atrymali pasytki, tolki nie na 17, a rubloŭ na 7 i taho mienš. Tawar što prysłała taja kantora, akazaŭsia abo hniłym, abo sašim niahodnaj tandetaj.

Ale hetaho mała. Dastali pasytki čelawieki čatiry, a tyje, što kupili bilety u ich, sidziać s tymi biletami,—bo nima bolejš kupcoŭ, a hetkich ludziej budzie s 300 čelawiek. Dyk heta tolki u nas, a skolki hetkich ciomnych kutkoŭ joše na ūsiej Biełarusi?!

Treba skazać, što heta systema torhu—„amerykanskaja“, jak jaje nazywaŭ sama kantora. Ale musić u Amerycy taki torh nikoli nia byŭ i nia budzie. Hetki paradak torhu čyba tolki tam pryduman dla durnych, ciomnych našych ludziej. U Amerycy nima hetkaj ciemnaty, i koźny amerykaniec kiemić, što za adzin rubiel nia možna kupić tawaru, katory kaštuje 17 rubloŭ, čyba jon budzie kradzieny.

U lesi tutejšaho pana, katory adkypili u jaho kupcy-żydy, pryłučylosia nieščasnaŭe zdarėnie: 17 studnia na śmierć zabiło drowam adnaho čelawieka, katory waliŭ les, a druhomu, bratu jaho, krepka pabilo nohi. Nia-bošćyku 26 hadoŭ, pakinuŭ chworuju żonku, Nia škodzić skazać, što ū hetym hadu ūžo padobnych pryprawkoŭ było kolki.

Swietlačok.

Pry kałyscy.

(Pašwiačaju Jazepu Haponowiču).

„Pakalyš małoha Cišku—
„Płaksu hetu, chacia kryškul
„Mo zašnie, jak spatki laže!—
Muzyku tak żonka kaže:

„My-ż aboje majem syna:
„I twaja jon paławina,
„Papałam tre kałychaci:—
„Krychu baćka, krychu maci“...

— „Hla, čaho-ż ty znoŭ prystala!
„Maci tre kab kałyčala!
„Nie majo s kałyskaj dzieła!“—
Tak muž żoncy kaže śmiela.

„Ty swaju woś paławinu
„Možeš cełuju hadzinu
„Kałyčać, aź son paćniecca,
„A maja—nichaj dziarecca!“—

Haljaš Leučyk.

Z usieh staron.

Piecierburh. Ilidor znajšoŭsia. Jon s swaim bratom, studentam maskoŭskaj duchoŭnaj akademii, wyjechaŭ u Floryščewu pustyniu.

U Sw. Synodzie žduć wialikich pieramien. Joše čutki, što skora paćnucca raboty, kab sklikać cerkoŭny sabor.

Zjezd adnawiercoŭ (prawasławnych staraabradcoŭ) pastanawiŭ, kab s prawasławija u starawierčestwo možna było pierehadzić bez pierškod.

Ministerstwo ūnutrenych spraŭ zrabiło asobnuju arhanizaciju kab wiaści wybary ū IV Dumu. Kirawać budzie hetym tawaryš ministra, Charuzin. Ŭžo prystupili da pačatkowych rabot.

Jak pišuć hazety, ministerstwo ūnutrenych spraŭ pastanawiło załażyć

biuro s pracownikoŭ «Pocci» i «Oco»-домительного бюро». Biuro hetaje budzie pišać staćci ab wybarach u oficalnyje i oficioznyje hazety.

Ministerstwo daroh prosić na nowyje parawozy 19 miĵonoŭ rubloŭ.

11 marca u Piecierburzie atkrywajecca zjezd pracownikoŭ nad ustroistwam drobnaho kredytu i sielskich chaŭrusoŭ.

Deputata Has. Dumy, Nikolskaho paciahnuli pad sud za staćciu ab błaħich paradkach u turmach.

Za apošni tydzień pa ūsiej Rasieji šmat konfiskawali hazet i nakładali štrafy.

Prawicielstwo pastanawiło wystać bolejš wojska ū Persiju.

Maskwa. Kamitet da pryjomu francuskich haściej, katoryje maniacca chutka pryjechać u Rasieju, maje kłopat s tym jak uniknuć taho biezładzdzia, jakoje było, kali haścili anhliley. Hłasnyje s kramaroŭ i karčmaroŭ prywodziłi na abied i na wiečarynku swaich ciešć dy swajaček, katoryje zajmali čużyje laŭki, paraskradali kwietki i ūsielakije prykrasy (usiaho bolejš čym na 2 tysiaćy rubloŭ), zabirali cukierki.

Wajenny sud u Maskwie zasuzdiŭ na śmierć troch čelawiek.

Kijeŭ. Areštawali načalnika sysknoha addzieleńnia, Kulabko, pry katorym zabity byŭ Stolypin. Sledztwo atkryło padłohi i rastraty.

Paława. Dzikanski wałasny schod pastanawiŭ staracca piered prawicielstwam, kab u hranicach wołasci zakryli ūsie piŭnyje i manapolki.

Charkoŭ. Načalnika sysknoha addziełu, Bohułaŭskaho, pryniali u uniwersytet wučycca.

Chierson. U chiersonskim pawieci zjawiŭsia razbojnik Warawwa. Jon s swajej bandaj napadaŭe ua padarożnych i razsyłaje bahatym kramaram listy, damahajučysia hrošy.

Odessa. Minister narodnaj ašwiety začwardziŭ asyhnoŭku 6 tysiać rubloŭ—na paliciju u uniwersyteci.

Tomsk. Pośle senatarskaj rewizii skinuli sa służby i addali pad sud načalnika i pamočnika służby ruchu na sybirskej čuhuncy.

Simbirsk. Na stanciju Atiašewo, maskoŭska-kazanskaj čuhunki, sa stancii «Konstancinohrad» prybyło zbožže dla hałodnych na imia ardatoŭskaho ziemstwa. Kali adčynili wahony, to ubačyli, što ū ich było zamiest žyta śmiaćcio z žytam. Ziemski načalnik wymahaje, kab było зроблено sledztwo.

Rewiel (ad ūłasnah karespandenta). Tutejšyje hazety drukujuć, što pany Prybaćcijskaho kraju; Liflandzkaj, Kurlandzkaj i častki Witebskaj huberņi zhawaryliŭsia k budučamu letu wypisać kitajcoŭ na najmitoŭ u swaje dwary. Ciapier pakul što wypisali 300 sia miej, na ūjezd katorych u Rasieju, majuć užo pazwaleńnie ad prawicielstwa. Padniaŭ hetu dumku i skainadawaŭ druhich pan dwara „Wielerhof-fon-Strik“.

U wałkskim pawieci, Estlandzkaj hub., było dwa nia mienš cikawych sabrańnia; pieršy — heta pawietowy zjezd panoŭ, katoryje hetak sama rozdiliŭ ab najmitach. Pakul što pasta nawili: płacić najmitam tolki ustanowlenuju cenu i nie pryjmać najmita, wydalenaho za što niebudź z druhoho dwara. Druhoje sabrańnie — heta była schodka sielane adnej wołasci, dzie było pastanowlena prasić načalstwa, kab im zamiesta medyčnah dochtara dali weterynarnaho (skacinnah) dochtara.

Bo pa ich prošbie im weterynarna nie dali, a jany ličać weterynarnaho dochtara waźniej za medyčnah. Pa ichniamu ad prapaży skaciny bolejš škody u haspadarcy, čym ad śm'erci čelawieka; woš jany i pryduwali abiespiečyć lepš zdaroŭe skaciny, čym swajo, kali nie ūdajecca zabiespiečyć razam taho i druhoha.

K. O.—Čerkas.

Kursk. (Ad ūłasnah karespandenta). 6 studnia tutejšaj publicity pašancawoło paŭhledacca na wiadomaho deputata Puryškiewiča, katory ū pakojach dwaranskaho sabrańnia pračytaŭ lekciju: „Trećciaja hasudarstwienaja Duma u swaich zaprosach prawicielstw“; jon čarniŭ partiju s.-d. i k.-d. i kidaŭ hražiu na lepšych pastupowych deputatoŭ, jak Milukow, Rodičew i dr.

Samymi razumnymi i duzymi i dzieła hetaho niebiespiečnymi jon ličyć Makłakowa i Šynharowa, bo kali jany haworać, to umiejuć pierekanać druhich, dyj haworać z začepkami. Akciabrysty — heta tak sabie. Dobraja ješče partija nacionalistoŭ, ale „lepšaja za ūsie, — hamaniŭ Puryškiewič, — heta my, prawyje! My hrudziami, staim za prawy rasiejcoŭ. [My zdzieržywajem liberaloŭ!“

Chwaliŭ wielmi panou i nie skrywaŭ trywohi piered budučymi wybarami u Dumu.

Prachodžyj.

Persii. U Tawryzi, stalicy Persii, rasiejcy dahetul pakarali śmierćciu 30 duš, zrujnawali 11 damoŭ. Sam persidzki urad pakaraŭ śmierćciu 20 duš i areštawaŭ 100 duš. U Teherani z dnia na dzień žduć skinitaho šacha. Rasiejckaje wojsko budzie stajać u Persii datul, pakul nia wyjašnicca, chto budzie na Sachawym pasadzie.

Ahlad knih.

Сергий Ефремов: „История Украинского писменства“.

Видавництво „Украинский Учитель“. Ціна 2 карб. 466 стр. Склад виланья у Києві в Українській книгарні, Безаківська вул. № 8).

Nađ ślacham mahiła, a na mahili takaja pryhožaja kalina wyrasła. Wyrezali s tej kaliny dudku dyj staŭ adzin čumak ihrać, a dudka haworyć:

„Oj pomału-mału, čumačeńku hraj,
Da ne wrazi moho serdeńka w kraj!“

AKONČYUŠYJ SIELSKA-HASPADARSKUJU ŠKOŁU

u Čiechii, haspadar i lašnik, małady, ženaty, z rodu čech, služyŭ u majontkach u Aŭstryi.

Šukaje miejsca lašničaho, ci wiaści haspadarku u majontku. Adres u redakeli „Našaje Niwy“

Znachodziačyjesia pad wiadamam ministerstwa torhu i promysloŭ.

Sčetawodnyje kursy

N. I. i A. I. Mochowych dla mužoŭ i kabiet. Wilnia Hieorhijeŭski pr. 44. Atkryt pryjom prašenij. Pačatak nawuki 5 lutaho. Wypusknyje ekzamieny u kancy čerwieca (junia). Wučać: buhalteryi, tarhowaj aryfmetiki, korresp. komercija, tarhow. zakonowied. Płata 100 rub. Za asobnuju płatu čużyje mowy, rasiejck mow., aryf. kalibraŭ stenohraf. Možna kupiac knihu N. I. Mochowaj „Бухгалтерия Малой курсъ. Теория и практика“ с. 1 r. 50 k.

Addajecca u arendu z 23 krasawika (apryla) 1912 hodu, dwor Skorbuciany, Wilen. hub. trockaho paw., ad st. Landwarowo 10 wiors', ad Wilni 15 wiorst. Ziamli kala 500 dziesiacin. Dawiedacca u Wilni II sałamianka d. 13 u p. Kizika.